

Sygn. akt I CSK 159/09

## POSTANOWIENIE

Dnia 6 listopada 2009 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Jan Górowski (przewodniczący)

SSN Józef Frąckowiak (sprawozdawca)

SSN Irena Gromska-Szuster

Protokolant Anna Matura

w sprawie z wniosku E. Spółki z o.o.  
przy uczestnictwie Zarządcy masy upadłości El. S.A, T. GmbH,  
z udziałem Prokuratora Prokuratury Krajowej  
o uznanie orzeczenia sądu zagranicznego,  
po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 6 listopada 2009 r.,  
skargi kasacyjnej wnioskodawcy od postanowienia Sądu Apelacyjnego  
z dnia 30 września 2008 r., sygn. akt [...],

**oddala skargę kasacyjną i zasądza od wnioskodawcy na rzecz uczestników T. GmbH i zarządcy masy upadłości El. S.A. w upadłości kwoty po 180 (sto osiemdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.**

## Uzasadnienie

Wnioskodawca E. Spółka z o.o. (dalej TI.) oraz T. GmbH (dalej T.) i E. S.A. brali udział w postępowaniu arbitrażowym przed Międzynarodowym Trybunałem Arbitrażowym Austriackiej Izby Gospodarczej w Wiedniu. Trybunał Arbitrażowy dnia 26 listopada 2004 r. wydał wyrok, który wnioskodawca zaskarżył do sądu państwowego domagając się jego uchylenia.

Prawomocnym wyrokiem z dnia 10 października 2006 r. Wyższy Sąd Krajowy w Wiedniu (dalej powoływany także jako wyrok OLG) uwzględnił apelacje od wyroku Sądu Handlowego w Wiedniu z dnia 20 grudnia 2005 r., wniesione przez T. oraz „E.” S.A. i zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że oddalił żądanie o uchylenie orzeczenia Międzynarodowego Trybunału Arbitrażowego Austriackiej Izby Gospodarczej z dnia 26 listopada 2004 r. Orzeczeniem z dnia 18 grudnia 2006 r. Sąd Najwyższy w Wiedniu oddalił rewizję nadzwyczajną od tego orzeczenia wniesioną przez TI. z uwagi na brak legitymacji procesowej z jej strony.

TI. wniosła o uznanie za skuteczny na terytorium Polski wyroku Wyższego Sądu Krajowego w Wiedniu z dnia 10 października 2006 r. Uczestnikami tego postępowania są T., Zarządca Masy Upadłości E. S.A. oraz Prokurator Prokuratury Okręgowej. Postanowieniem z dnia 18 stycznia 2008 r. Sąd Okręgowy w W. wniosek oddalił. Postanowieniem z dnia 30 września 2008 r. Sąd Apelacyjny oddalił apelację TI.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego istota sporu, w rozpoznawanej sprawie sprowadza się do właściwej wykładni użytego w art. 1145 § 1 k.p.c. określenia „orzeczenie sądu zagranicznego.”, a nie do tego, na co kładzie nacisk wnioskodawca czy zachodzą przesłanki uznania wyroku OLG określone w art. 1146 k.p.c. Analizując, użyte w art. 1145 § 1 k.p.c. określenie, należy zwrócić szczególną uwagę na to, czy orzeczenie sądu zagranicznego może wywoływać skutki także w polskim porządku prawnym. Wobec tego uznaniu - zgodnie z treścią przepisu art. 1145 § 1 k.p.c. - podlegają tylko te orzeczenia, które charakteryzują się skutecznością rozumianą jako możliwość wywoływania skutków prawnych, stosownie do procedury państwa uznającego.

W konsekwencji Sąd Apelacyjny przyjął, że tylko takie orzeczenie sądu zagranicznego może zostać uznane, które wywołuje skutki prawne (stan prawny), gdyż tylko wówczas można mówić o związaniu stanem prawnym. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, orzeczenie Wyższego Sądu Krajowego w Wiedniu, oddalające skargę o uchylenie wyroku Trybunału Arbitrażowego, nie ma cechy wywoływania skutków prawnych na terenie państwa polskiego, a wobec tego nie jest celowe jego uznawanie. Orzeczenie to nie mogłoby wywierać skutków jakie wywiera analogiczne orzeczenie sądu polskiego. Niesporne jest bowiem, że w rozpoznawanej sprawie mamy do czynienia z przypadkiem jurysdykcji wyłącznej państwa obcego. W tej sytuacji w polskim porządku prawnym nie ma możliwości uchylenia wyroku Trybunału Arbitrażowego wydanego w Austrii. Żadna ze stron nie może przed sądem polskim wystąpić z takim żądaniem, co stwarzałoby hipotetyczną możliwość, że wyrok sądu zagranicznego na terytorium Polski charakteryzowałby się cechą stanu rzeczy osądzonej, czy też w jakikolwiek sposób wiązał, w sposób prawem przewidziany, strony. Brak takiej możliwości oznacza jednocześnie, że wnioskodawca nie ma interesu prawnego w rozumieniu przepisu art. 1147 § 1 k.p.c.

Dla oceny zdatności uznaniowej wyroku OLG nie ma też znaczenia, podnoszona przez TI. okoliczność, że w toczących się procesach sądowych w Polsce wnioskodawca poprzez uznanie tego wyroku miałby możliwość powoływania się na motywy rozstrzygnięcia zawarte w uzasadnieniu wyroku sądu austriackiego. Uznanie niczego tu nie zmienia, gdyż także bez uznania TI. ma taką możliwość. Wyrok OLG wraz z uzasadnieniem jest zagranicznym dokumentem urzędowym w rozumieniu art. 1138 k.p.c. i może wobec tego stanowić środek dowodowy w innym postępowaniu, który podlega swobodnej ocenie sędziego (art. 233 k.p.c.). Ponadto Sąd Apelacyjny podkreślił, że żaden ze wskazanych przez skarżącego proces sądowy nie dotyczy wyroku OLG w tym znaczeniu, że wyrok ten stwarzałby potrzebę powołania się na powagę rzeczy osądzonej lub byłby elementem prejudycjalności w takim procesie.

Odmowa uznania nie narusza prawa do sądu. Zarzut taki mógłby być ewentualnie zasadny jedynie, gdyby oprócz braku jurysdykcji państwa, które odmówiło uznania, istniałby brak jurysdykcji każdego innego państwa,

a zainteresowany nie miał możliwości wytoczenia stosownego powództwa (w tym wypadku o uchylenie wyroku arbitrażowego) w państwie, gdzie wyrok ten został wydany. Taka sytuacja w sprawie niniejszej nie zachodzi.

Sąd Apelacyjny podzielił pogląd TI., że istnieją generalny obowiązek sądów polskich interpretowania prawa polskiego, także w zakresie dotyczącym uznania orzeczeń sądów zagranicznych, zgodnie z prawem wspólnotowym. Jednocześnie Sąd Apelacyjny podkreślił, że w rozpoznawanej sprawie nie mają zastosowania przepisy Rozporządzenia Rady Wspólnoty Europejskiej nr 44/2001 z dnia 22 grudnia 2000 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych (Dz. U. UE L z dnia 16 stycznia 2001 r.) ani Konwencja o jurysdykcji i wykonywaniu orzeczeń sądowych w sprawach cywilnych i handlowych sporządzonej w Lugano dnia 16 września 1988 r. (Dz. U. Nr 10, poz. 133).

W skardze kasacyjnej skarżący zarzucił naruszenie prawa materialnego, tj. 1) art. 1145 § 1 k.p.c. przez jego błędną wykładnię 2) art. 1145 § 1 i 1147 § 1 k.p.c. w zw. z art. 91 ust. 1 Konstytucji oraz w zw. z art. 2 Aktu Dotyczącego Warunków Przystąpienia i art. 1 ust. 2 Traktatu Akcesyjnego oraz art. 61 lit. c), 65 i 293 tiret czwarte TWE przez błędną wykładnię. W kontekście tego zarzutu wnioskodawca wniósł o to, aby Sąd Najwyższy zwrócił się z pytaniem prejudycjalnym do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości o wyjaśnienie jak rozumieć powołane wyżej przepisy Traktatu powołującego Wspólnotę Europejską w kontekście odmowy uznania przez sądy polskie orzeczenia sądu zagranicznego. 3) art. 1147 § 1 k.p.c. przez jego błędną wykładnię; 4) art. 45 ust. 1 i art. 77 ust. 2 Konstytucji w zw. z art. 6 ust. 1 Konwencji Rzymskiej oraz w zw. z art. 1145 § 1, art. 1146 § 1 i art. 1156 k.p.c. przez ich niewłaściwe zastosowanie; 5) art. 1145 § 1 i art. 1147 § 1 k.p.c. w zw. z art. 1146 § 1 k.p.c. przez ich błędną wykładnię.

Skarżący zarzucił także naruszenie przepisów postępowania mających istotny wpływ na wynik sprawy, tj.: art. 1145 § 1 k.p.c. w zw. z art. 1146 § 1 k.p.c. i 1147 § 1 k.p.c. oraz w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. i art. 13 § 2 k.p.c. polegające na wykroczeniu przez Sąd Apelacyjny poza zakres jego kognicji jako sądu delibacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Uznawanie orzeczeń sądów zagranicznych reguluje art. 1145 –1147 k.p.c. Przepisy te zostały zmienione ustawą z dnia 5 grudnia 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 34, poz. 1571). Zmiana przepisów k.p.c. regulujących uznanie weszła w życie 1 lipca 2009 r. Nowe, zasadniczo zmienione przepisy o uznawaniu zagranicznych orzeczeń, nie będą więc miały zastosowania w rozpoznawanej sprawie, co jednoznacznie potwierdza art. 8 tej ustawy, który przewiduje, że jej przepisy stosuje się do postępowań wszczętych po dniu 1 lipca 2009 r. Zarzuty podniesione w skardze kasacyjnej podlegają ocenie na podstawie przepisów art. 1145- 1147 k.p.c. w ich brzmieniu sprzed 9 lipca 2009 r.

Nie jest zasadny zarzut naruszenia art. 1145 § 1 i 1147 § 1 k.p.c. w zw. z art. 91 ust. 1 Konstytucji oraz w zw. z art. 2 Aktu Dotyczącego Warunków Przystąpienia i art. 1 ust. 2 Traktatu Akcesyjnego oraz art. 61 lit. c), 65 i 293 tiret czwarty TWE. Z art. 1 ust. 2 litera d Rozporządzenia Rady Wspólnoty Europejskiej nr 44/2001 z dnia 22 grudnia 2000 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych (Dz. U. UE L z dnia 16 stycznia 2001 r.) wyraźnie wynika, że spod działania Rozporządzenia wyłączone jest sądownictwo polubowne. Wyłączenie to dotyczy także postępowania przed sądami państwowymi, które służy kontroli orzeczenia wydanego w postępowaniu polubownym. Wbrew temu co twierdzi skarżący, wyraźne wyłączenie sądownictwa polubownego z zakresu zastosowania Rozporządzenia nr 44/2001 nie może być wyeliminowane na drodze wykładni zgodnej z normami traktatowymi, które mają jedynie charakter norm zadaniowych i kompetencyjnych. Takich zaś charakter mają powołane w skardze art. 61 lit c, art. 65 i art. 293 tiret czwarty Traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską. Są to przepisy bądź określające zadania i kompetencje Wspólnoty Europejskiej (art. 61 lit. c i art. 65 w związku z art. 67 TWP) bądź tak jak art. 293 tiret czwarty TWP stanowią podstawę dla państw członkowskich negocjowania w miarę potrzeby środków mających na celu uproszczenie formalności dotyczących wzajemnego uznawania i wykonywania orzeczeń sądowych i arbitrażowych. Wobec tego bezpodstawne jest twierdzenie skarżącego, że przepisy tego rodzaju mogą być

wzorcem dla wykładni czy przepisy polskiego k.p.c. są zgodne z normami prawa wspólnotowego. Państwa członkowskie mają nadal, do czasu podjęcia w tym zakresie przez Wspólnotę Europejską lub przez nie same właściwych środków, możliwość samodzielnej regulacji i interpretacji kwestionowanych w skardze pojęć w odniesieniu do sądownictwa polubownego. Skoro zasada swobodnego przepływu orzeczeń nie dotyczy wyroków sądów polubownych i wyroków wydanych w postępowaniu przed sądami państwowymi, które służą kontroli tych orzeczeń, to brak jakichkolwiek podstaw do uznania, że ona obowiązuje na podstawie norm traktatowych o charakterze kompetencyjnym i zadaniowym. Taki charakter tych norm pozwala tylko na to, aby współpraca w zakresie uznawania i wykonywania orzeczeń sądów w sprawach cywilnych i handlowych dalej się rozwijała. Jeszcze raz należy zaś powtórzyć, że brak jakichkolwiek podstaw do przyjmowania, jak to czyni skarżąca, że mogą one być wzorcem dla takiej wykładni norm prawa wspólnotowego, która prowadziłaby do wniosku, że w zakresie orzeczeń sądów arbitrażowych i związanych z nimi wyroków sądowych służących ich kontroli już istnieje zasada swobodnego przepływu tych orzeczeń. Z tych też względów nie jest zasadny, sformułowany w skardze kasacyjnej, wniosek o zwrócenie się przez Sąd Najwyższy do Trybunału Sprawiedliwości Wspólnot Europejskich z pytaniami prejudycjalnymi. W rozpoznawanej sprawie nie występują bowiem dostateczne wątpliwości w rozumieniu art. 234 akapit 3 TWE, co uzasadnia odmowę wniosku. Podobnie Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 października 2006 r., I CNP 41/06, OSNC, z. 7-8, poz. 115).

Nie zasługuje na uwzględnienie również zarzut naruszenia art. 45 ust. 1 i art. 77 ust. 2 Konstytucji w zw. z art. 6 ust. 1 Konwencji Rzymskiej oraz w zw. z art. 1145 § 1, art. 1146 § 1 i art. 1156 k.p.c. przez ich niewłaściwe zastosowanie. Skarżąca zarzuca, że odmowa uznania wyrok OLG w sytuacji, w której sądy polskie nie posiadają jurysdykcji krajowej w sprawie rozstrzygniętej wyrokiem OLG, pozbawia ją prawa do sądu. Trafnie Sąd Apelacyjny wskazał, że o pozbawieniu prawa do sądu można by mówić tylko wtedy, gdyby skarżąca przed żadnym sądem nie mogła wystąpić ze skargą o uchylenie wyroku sądu arbitrażowego. Telco nie tylko, że wystąpiła z taką skargą przed sądem austriackim, ale toczy także proces o uznanie tego wyroku przed polskimi sądami, które nie odmawiają jej do tego

prawa. Prawo do sądu to prawo do bezstronnego i rzetelnego rozpatrzenia sprawy, a nie prawo do uzyskania wyroku, który w opinii strony jest dla niej korzystny. Bezstronne i rzetelne rozpoznanie sprawy ma zapewnić ochronę interesów stron, które tej ochrony poszukują nie może więc być postrzegane jako zobowiązanie sądu do orzekania tylko na korzyść jednej z nich. Tym bardziej, że odmowa uznania wyroku OLG w niczym nie narusza interesu TI., które swoich praw może skutecznie bronić w postępowaniu o uznanie w Polsce wyroku Międzynarodowego Trybunału Arbitrażowego Austriackiej Izby Gospodarczej w Wiedniu wydanego w dniu 26 listopada 2004 r.

Gdy chodzi o ocenę zasadności pozostałych zarzutów, w szczególności dotyczących wykładni użytych w art. 1145 k.p.c. i 1147 k.p.c. określeń oraz zakresu kognicji sądu delibacyjnego, to można zgodzić się ze skarżącym, że ich wykładnia zawarta w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia może nasuwać wątpliwości. Jest sporne w doktrynie, a kwestii tej nie przesądza orzecznictwo, czy powołane przepisy stwarzają dla sądu delibacyjnego generalną podstawę do oceny jakie skutki orzeczenie sądu zagranicznego może wywoływać w Polsce. Przeciwnicy takiego poglądu słusznie podnoszą, że o tym czy określone orzeczenie sądu zagranicznego może być prawnie relewantne nie sposób przesądzić z góry przy okazji jego uznawania. Nie można bowiem przewidzieć na jakie skutki tego orzeczenia i w jakich okolicznościach może powołać się określony podmiot w przyszłości. Dlatego można przyznać rację skarżącemu, gdy podnosi, że art. 1145 § 1 k.p.c. nie daje podstaw do odmowy uznania orzeczenia sądu zagranicznego tylko z tego powodu, że zdaniem sądu delibacyjnego nie wywrze ono skutków prawnych w Polsce.

Trudno też uznać za zasadny pogląd Sądu Apelacyjnego, że TI. miało interes prawny gdy oceniamy jego legitymację procesową, a ze względu na brak tego interesu należy odmówić mu uznania orzeczenia sądu zagranicznego. Jeżeli skarżący, co jest bezsporne, występował jako strona w postępowaniu przez sądem austriackim to ma nie tylko interes prawny w tym aby w postępowaniu delibacyjnym przed polskim sądem mieć legitymację procesową ale także interes ten sprowadza się do tego, aby gdy nie zachodzą przesłanki określone w art. 1146 k.p.c., mógł on uzyskać uznanie takiego wyroku za skuteczny w Polsce.

Należy jednak zwrócić uwagę, że przy wykładni art. 1145 § 1 k.p.c. nawet przeciwnicy przyznania sądowi delibacyjnemu generalnej kompetencji do oceny skutków jakie może wywierać w Polsce orzeczenie zagranicznego sądu dopuszczają pewne wyjątki. Przykładowo nie budzi wątpliwości, że orzeczenia, które nie rozstrzygają sprawy merytorycznie nie podlegają uznaniu w Polsce np. odrzucenie pozwu lub wniosku dowodowego przez sąd zagraniczny. Za niesporny można więc uznać pogląd, że istnieją podstawy do tego, aby w określonym zakresie badać nie tylko to, czy zgodnie z prawem obcym zagraniczne orzeczenie jest orzeczeniem w rozumieniu art. 1145 k.p.c., ale także przepis ten może stanowić podstawę do oceny czy zagraniczne orzeczenie podlega uznaniu, czyli ma tzw. zdatność uznaniową. Wprawdzie wyrok OLG zawiera rozstrzygnięcie merytoryczne bo skarga została oddalona i z tego powodu można twierdzić, tak jak to czyni skarżąca, że nadaje się on do uznania na podstawie art. 1145 § 1 k.p.c., to jednak inne względy przemawiają przeciwko przyznaniu mu zdatności uznaniowej. Skoro badania takiej zdatności nie można z góry wykluczać, to pozostaje do rozważenia, czy istnieją argumenty przemawiające za tym aby odmówić jej wyrokowi sądu zagranicznego oddalającego skargę o uchylenie wyroku sądu arbitrażowego.

Wyrok OLG posiada swoją wyraźną specyfikę w porównaniu do innych wyroków zagranicznych sądów. Jest on ściśle związany z wyrokiem sądu polubownego, który zapadł na terytorium określonego państwa. Należy do wyroków wydanych w postępowaniu przed sądami państwowymi, które służą kontroli orzeczeń sądów arbitrażowych. Państwo, które dopuszcza funkcjonowanie sądownictwa polubownego określa również ramy jego funkcjonowania. Skuteczność wyroków zagranicznych sądów arbitrażowych może być zwalczana zasadniczo w dwóch odrębnych postępowaniach. Jedno z tych postępowania ma na celu uchylenie takiego wyroku w kraju siedziby arbitrażu i pozbawienie go w ten sposób skutków prawnych w tym kraju. Drugie postępowanie toczy się w kraju gdzie ma ono zostać uznane lub stwierdzona ma zostać jego wykonalność. Istnieje wobec tego potrzeba wyjaśnienia, czy orzeczenie zagranicznego sądu, który orzeka w przedmiocie skargi o uchyleniu wyroku arbitrażowego powinno być brane pod uwagę w postępowaniu przed polskim sądem, przed którym będzie się toczyło



postępowanie o uznanie tego samego orzeczenia sądu polubownego, w sprawie którego już orzekł sąd zagraniczny. Efektem pierwszego postępowania jest orzeczenie sądu zagranicznego, w którym rozstrzyga on merytorycznie o tym czy orzeczenie to jest skuteczne w tym kraju. Powstaje pytanie, czy w związku z specyficznym charakterem takiego orzeczenia nie ma przeszkód do jego uznania w kraju, w którym orzeczenie arbitrażowe ma być uznane. Innymi słowy, czy taki wyrok jest wyrokiem zagranicznego sądu, który może być uznany na podstawie art. 1145 § 1 k.p.c.

Poszukując odpowiedzi na to pytanie należy zwrócić uwagę, że zgodnie z przepisami tytułu VIII Części Piątej k.p.c. oraz art. V ust. 1 pkt e Konwencji o uznawaniu i wykonywaniu zagranicznych orzeczeń arbitrażowych sporządzonej w Nowym Jorku dnia 10 czerwca 1958 r. (Dz.U. z 1962 r., Nr 9, poz. 41 ), strona, która przeciwstawia się wnioskowi o jego uznanie lub stwierdzenie wykonalności może podnieść zarzut, że właściwa władza kraju, w którym lub według prawa którego orzeczenie zostało wydane, uchylła lub wstrzymała jego wykonalność. W razie więc gdy zagraniczne orzeczenie uchyla lub wstrzymuje wykonalność wyrok sądu arbitrażowego nie ma potrzeby dodatkowo uznawania takiego orzeczenia w specjalnym postępowaniu delibacyjnym. Polski sąd orzekający o uznaniu lub wykonalności orzeczenia arbitrażowego, na podstawie przepisów k.p.c. oraz wiążącej Polskę Konwencji Nowojorskiej odmawia z tej przyczyny uznania wyroku sądu polubownego.

Wspomniany przepis k.p.c. i Konwencja Nowojorska nie przesadzają natomiast wprost o tym - co w rozpoznawanej sprawie ma podstawowe znaczenie - jak traktować orzeczenie zagranicznego sądu, które oddała skargę o uchylenie orzeczenia arbitrażowego. Rodzą się w związku z tym dwie możliwości interpretacyjne. Pierwsza, która sprowadza się do konstatacji, że nie ma przeszkód do uznawania takich orzeczeń w Polsce. Po drugie, że z istoty i konstrukcji postępowań w przedmiocie uznawania lub stwierdzenia wykonalności orzeczeń arbitrażowych wynika wniosek, iż w przypadku orzeczenia zagranicznego sądu, który oddalił skargę o uchylenie orzeczenia arbitrażowego, nie jest to orzeczenie, które w rozumieniu art. 1145 § 1 k.p.c. ma zdatność uznaniową.

Za pierwszą interpretacją może przemawiać to, że orzeczenie oddalające skargę o uchylenie wyroku sądu arbitrażowego jest, formalnie rzecz ujmując, rozstrzygnięciem merytorycznym a nie tylko procesowym. Takie orzeczenia mają zaś co do zasady zdatność uznaniową. Należy jednak zwrócić uwagę, że merytoryczny spór pomiędzy stronami został rozstrzygnięty wyrokiem sądu arbitrażowego, dla którego podstawą do działania była ich wola, wyrażona w zapisie na sąd polubowny. Wyrok w sprawie ze skargi o uchylenie orzeczenia sądu polubownego jest więc tylko rozstrzygnięciem w zakresie kontroli sprawowanej przez państwo nad orzeczeniem arbitrażowym. Z tego względu, w doktrynie nie ma jednolitego poglądu na temat tego czym jest skarga o uchylenie wyroku sądu polubownego i podkreśla się jej szczególny charakter łączący w sobie cechy nadzwyczajnego środka zaskarżenia z powództwem zmierzającym do ukształtowania zamiany stanu prawnego wywołanego wyrokiem arbitrażowym. Także wyrok wydany w postępowaniu wywołanym wniesieniem takiej skargi powinien być oceniany z uwzględnieniem specyfiki i funkcji jakie pełni postępowanie kontrolne sprawowane przez państwo siedziby arbitrażu i państwo gdzie wyrok sądu polubownego ma być uznany. Podkreślenia wymaga, że każde z tych postępowań jest odrębnie i autonomicznie regulowane w państwie akceptującym arbitraż jako metodę rozstrzygania sporów. Już z tego względu argument związany z charakterem prawnym oddalenia skargi i charakterem wyroku wydanym w postępowaniu wywołanym tą skargą nie mogą mieć znaczenia decydującego. Przeciwno przyznaniu zdatności uznaniowej orzeczeniom zagranicznym, które oddalają skargę o uchylenie orzeczenia arbitrażowego przemawiają zaś również inne ważne względy.

Postępowanie w sprawie uznania wyroku zagranicznego sądu arbitrażowego w Polsce jest regulowane przede wszystkim w przez przepisy k.p.c., wzorowane na wiążących Polskę postanowieniach wspomnianej wyżej Konwencji Nowojorskiej. Konwencja Nowojorska ma niewątpliwie na celu ułatwienie uznawania lub wykonywania zagranicznych orzeczeń arbitrażowych. Z drugiej strony natomiast ma zapewnić każdemu państwu odpowiedni mechanizm pozwalający kontrolować w określonym zakresie orzeczenie sądu polubownego wydane za granicą. Z tego względu zarówno przepisy k.p.c. jak i postanowienia Konwencji Nowojorskiej

określają precyzyjnie przyczyny odmowy uznania zagranicznego orzeczenia w państwie, w którym strona się tego domaga. Wnika z nich także, że ocena istnienia przyczyny odmowy należy wyłącznie do sądu państwa, które decyduje o jego uznaniu lub stwierdzeniu jego wykonalności. Tym samym wykluczone jest wprowadzanie do tego zamkniętego i precyzyjnego systemu, także pośrednio, jakichkolwiek dodatkowych elementów, które mogłyby wpłynąć na swobodę polskiego sądu oceniającego możliwość uznania wyroku sądu polubownego wydanego za granicą. Trudno wobec tego zakładać, że milczenie tej Konwencji i przepisów k.p.c. w sprawie orzeczenia sądu zagranicznego, które oddała skargę o uchylenie orzeczenia arbitrażowego jest zupełnie przypadkowe. To milczenie należy odczytywać w ten sposób, że nie ma podstaw prawnych do tego, aby poprzez uznanie, na podstawie art. 1145 § 1 k.p.c., wyroku sądu zagranicznego oddalającego skargę o uchylenie wyroku sądu arbitrażowego - ograniczać swobodę sądu decydującego o uznaniu orzeczenia arbitrażowego wydanego za granicą.

Należy zwrócić uwagę, że wyrok sądu krajowego w sprawie uchylenia orzeczenia arbitrażowego jest ściśle związany z tym orzeczeniem. Jak była już o tym mowa na tle Rozporządzenia nr 44/2001 Rady Wspólnot Europejskich, które spod swego działania literalnie wyłącza tylko postępowania przed sądem polubownym przyjmuje się, że dotyczy to także orzeczeń sądów krajowych, które służą kontroli wyroków arbitrażowych. Stanowisko takie zasługuje na aprobatę zważywszy, że takie orzeczenia nie rozstrzygają sprawy merytorycznie, bo takie rozstrzygnięcie zapadło już w wyroku arbitrażowym, a mają jedynie na celu w ściśle określonych ramach, sprawdzenie, czy orzeczenie arbitrażowe nie narusza prawa. W konsekwencji uznać należy, że wyrok sądu krajowego wydany w postępowaniu wywołanym wniesieniem skargi o uchylenie orzeczenia arbitrażowego musi być wzięty pod uwagę, w postępowaniu o uznanie zagranicznego orzeczenia arbitrażowego tylko wtedy gdy pozwalają na to przepisy regulujące to postępowanie. Przepisy k.p.c., i postanowienia Konwencji Nowojorska stwarzają podstawę, aby sąd kraju decydujący o uznaniu zagranicznego orzeczenia arbitrażowego brał pod uwagę, na wniosek strony, jako przesłankę odmowy uznania tylko wyrok uchylający orzeczenie arbitrażowe. W przepisach tych nie znajdujemy zaś żadnej podstawy do tego, aby w procesie o uznanie zagranicznego

orzeczenia arbitrażowego, sąd kraju, w którym uznanie ma nastąpić był zobowiązany do wzięcia pod uwagę z urzędu wyroku oddalającego skargę o uchylenie orzeczenia arbitrażowego. W tej sytuacji należy przyjąć, że w przepisach k.p.c. i Konwencji Nowojorskiej brak podstaw, aby poprzez uznanie takiego wyroku stwarzać stan związania nim sądu, który będzie decydował o wykonalności lub uznaniu zagranicznego orzeczenia arbitrażowego. Odwrotne założenie, czyli dopuszczenie do przeniesienia skutków zagranicznego orzeczenia oddalającego skargę na teren kraju, którego sąd ma decydować o uznaniu wyroku arbitrażowego może ograniczyć swobodę tego sądu, zagwarantowaną w przepisach regulujących uznawanie zagranicznych orzeczeń arbitrażowych, w ocenie czy występują przesłanki, które mogą prowadzić do odmowy uznania orzeczenia zagranicznego sądu polubownego w Polsce. W doktrynie trafnie podkreśla się, że w Konwencji Nowojorskiej uregulowano w sposób wyczerpujący sprawę przesłanek uznania lub stwierdzenia wykonalności zagranicznych orzeczeń arbitrażowych. Ocenę czy przesłanki te występują pozostawia się zaś sądowi, który orzeka o uznaniu zagranicznego orzeczenia arbitrażowego. W konsekwencji uznać należy, że ze specyfiki orzeczenia arbitrażowego, którego podstawę wydania stanowi wola stron oraz funkcji jaką pełni orzeczenie zagranicznego sądu, który oddał skargę o uchylenie orzeczenia arbitrażowego, wynika brak podstaw prawnych dla uznawania takiego, mającego w istocie tylko charakter kontrolny a nie merytoryczny, wyroku zagranicznego sądu. To związanie z wyrokiem arbitrażowym i w konsekwencji nie do końca samodzielny charakter takiego wyroku zagranicznego sądu stanowi więc przede wszystkim przeszkodę, aby traktować go jako orzeczenie, które może zostać uznane w Polsce na podstawie art. 1145 § 1 k.p.c.

Warto ponadto zwrócić uwagę, że jeżeli przez orzeczenie, o którym mowa w art. 1145 k.p.c. rozumieć, tak jak to sugeruje skarżąca, także jego uzasadnienie to niebezpieczeństwo ograniczenia swobody sądu decydującego o uznaniu zagranicznego orzeczenia arbitrażowego, rysuje się o wiele wyraźniej. Sąd polski, który decyduje o uznaniu zagranicznego orzeczenia arbitrażowego byłby poprzez uznanie wyroku zagranicznego sądu związany także ustaleniami, które zadecydowały o oddaleniu skargi o uchylenie orzeczenia arbitrażowego.

Dla takiego związania nie ma podstaw prawnych w przepisach, które regulują tryb uznawania zagranicznych orzeczeń arbitrażowych i także z tego względu należy odmówić zdatności uznaniowej wyrokowi zagranicznego sądu, który oddalił skargę o uchylenie orzeczenia arbitrażowego.

Odmowa przyznania zdatności uznaniowej wyrokowi OLG nie pozbawia TI. możliwości powoływania się na sentencję i uzasadnienie tego wyroku w postępowaniu przed polskim sądem w procesie o uznanie wyroku arbitrażowego z dnia 26 listopada 2004 r. Wyrok OLG jest niewątpliwie dokumentem urzędowym w rozumieniu art. 244 k.p.c. Na wniosek TI. sąd, decydujący o uznaniu wyroku arbitrażowego, w granicach dopuszczalnej swobody w ocenie dowodów, będzie go musiał wziąć pod uwagę. Nie będzie zaś związany tym wyrokiem, gdyż dla takiego związania brak podstaw w świetle przepisów regulujących przesłanki uznawania zagranicznych orzeczeń arbitrażowych.

Mając na uwadze, że zaskarżone orzeczenie odpowiada prawu Sąd Najwyższy, na podstawie art. 398<sup>14</sup> k.p.c., orzekł jak w sentencji.